

---

# Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

---

Palestra 11/9(117), 88-91

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**W SPRAWACH ADWOKACKICH**

1

**WYROK**

z dnia 28 października 1966 r.

(RAD 10/66)

Adwokat, jako powołany do współdziałania z sądami w zakresie ochrony porządku prawnego, obowiązany jest prowadzić sprawę zgodnie z przepisami i nie wolno mu — nawet dla dobra klienta — działać w sposób pozaprocesowy, który mógłby spowodować uszczerbek dla prawidłowości postępowania, a tym bardziej w sposób niedopuszczalny ze stanowiska prawa, etyki adwokackiej i godności zawodu.

**Z uzasadnienia:**

Akt oskarżenia zarzucał adw. AB, że dnia 18.III.1964 r. na terenie Sądu Powiatowego w Z. naklejał kasjerkę CD oraz sędziego EF tegoż Sądu do nadania biegu rewizji w sprawie C 420/63, która została zwrócona z braku uiszczenia stałej opłaty sądowej, w ten sposób, iż wykupi znaczki opłaty sądowej, które CD naklei na egzemplarzu zwróconej rewizji i postawi znaki umorzenia opłaty sądowej z datą wsteczną, sędzia EF zaś wyrazi na to swoją zgodę bez zachowania formalnej drogi o przywrócenie terminu do wniesienia rewizji.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w X orzeczeniu z dnia 9.XI.1964 r. uznała adw. AB za winnego tego, że w dniu 18.III.1964 r. na terenie Sądu Powiatowego w Z, nie wykorzystując przysługującej mu drogi prawnej w związku ze zwróconą rewizją, w drodze prywatnych rozmów z urzędniczką sądową CD i sędzią EF usiłował poznać stanowisko Sądu co do meryto-

rycznego rozstrzygnięcia wniosku o przywrócenie terminu do złożenia rewizji przed złożeniem tego wniosku, jak również przed wykorzystaniem przysługującego mu uprawnienia do złożenia zażalenia na zarządzenie co do zwrócenia rewizji, przez co naruszył zasady godności zawodu adwokackiego i za to przewinienie skazała go na karę dyscyplinarną upomnienia.

Komisja Dyscyplinarna uznała, że w zebranych materiale dowodowym brak jest podstaw do przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci zarzuconej mu w akcie oskarżenia. W szczególności — zdaniem Komisji — nie dają do tego podstawy zeznania świadków: GH, CD i EF. Natomiast zebrany materiał daje — zdaniem Komisji — podstawę do wniosku, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci przypisanej mu w orzeczeniu.

Rewizja nadzwyczajna Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej domaga się uchylecia tego orzeczenia, uznania obwinionego za winnego czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i wymierzenia mu stosownej kary dyscyplinarnej. Rewizja zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 320 § 1 i art. 371 pkt 4 k.p.k. w związku z § 1 ust. 2 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim oraz oczywistą niesłuszność.

Sąd Najwyższy uznał rewizję nadzwyczajną za uzasadnioną, uchylił zaskarżone orzeczenie, uznał adw. AB za winnego tego, że dnia 18.III.

1964 r. w Sądzie Powiatowym w Znaklaniał kasjerkę CD i sędziego EF tegoż Sądu do nadania biegu złożonej przez niego rewizji w sprawie C 420/63, zwróconej z powodu nieopłacenia, a podlegającej opłacie stałej, w ten sposób, żeby na rewizji tej skasowano znaki opłaty sądowej z datą wsteczną, wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany i obciążył go zryczałtowaną opłatą za obie instancje w kwocie 1200 zł, przy czym zważył, co następuje:

Wbrew pogładowi wyrażonemu w zaskarżonym orzeczeniu zeznania świadków GH, CD i EF dają dostateczną podstawę do przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia. W szczególności świadek GH zeznała na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 26.X.1964 r., że z rozmowy prowadzonej w Sądzie przez obwinionego z CD w obecności tego świadka wynikało, iż chodzi „o przyjęcie opłaty sądowej z datą wcześniejszą”, a ponadto słyszała, jak obwiniony wówczas powiedział: „przyjmijcie tak te opłaty, aby było wszystko dobrze”.

Nie znajduje również potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy negatywna ocena przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną zeznań świadka EF. W dochodzeniu dyscyplinarnym zeznał on w sposób nie budzący wątpliwości, że adw. AB namawiał CD, by nakleiła na rewizji znaki opłaty sądowej z datą wsteczną, a ponadto że na drugi dzień po tym zdarzeniu adw. AB przyszedł do gabinetu świadka i prosił go, aby zgodził się na „wsteczne naklejenie znaków opłaty sądowej na rewizji”. Na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 26.X.1964 r. świadek EF przedstawił przebieg powyższego zdarzenia w zasadzie w taki sam sposób. Porównując więc oba powyższe zeznania świadka EF, trudno jest podzielić pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, że zeznania tego świadka

są niekonsekwentne, skoro w zasadniczych kwestiach są one jednakowe.

Nie budzą również wątpliwości wyrażone i konsekwentne zeznania świadka CD, która zarówno w dochodzeniu, jak i na rozprawie dyscyplinarnej przedstawiła przebieg powyższego zdarzenia zgodnie z aktem oskarżenia.

W tych warunkach brak jest jakiegokolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań wymienionych wyżej świadków. Dlatego też należało przyjąć, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci zarzucanej mu w akcie oskarżenia.

Dla oceny winy obwinionego nie jest istotne, czy sporządzona przez niego rewizja w sprawie C 420/63 została czy też nie została opłacona przez jego klienta przed jej zwróceniem przez Sąd. Istotne natomiast i decydujące w zakresie winy jest wyłącznie to, czy obwiniony rzeczywiście nakłaniał wymienionych pracowników sądowych do popełnienia uchybień służbowych, o których mowa w akcie oskarżenia. W tym zaś względzie omówione wyżej dowody w zupełności potwierdzają winę obwinionego.

Należy zauważyć przy tym, że nie jest przekonywująca obrona obwinionego, iż za nieprawdopodobieństwem dopuszczenia się przez niego zarzucanego mu czynu przemawia jakoby istnienie w aktach sprawy C/420/63 r. zarządzenia przewodniczącego Sądu z dnia 17.III.1964 r. co do zwrotu rewizji z powodu nieopłacenia, które przy antydatowaniu opłaty od rewizji musiałyby być z akt usunięte. Argument ten jest tylko pozornie słuszny, albowiem antydatowanie opłaty sądowej niekoniecznie musiałyby prowadzić do „usunięcia” z akt wymienionego zarządzenia; wystarczyłoby jego uchylenie z odpowiednią motywacją bądź „anulowanie”, o które też obwiniony prosił sędziego EF.

Postępowanie obwinionego należy o-

cenie jako wysoce naganne. Nakłanianie pracowników sądowych przez adwokata do popełnienia nadużycia służbowego, jakim byłoby niewątpliwie stwierdzenie przez nich nieprawdy w aktach sądowych (antydatowanie opłaty sądowej od rewizji), narusza w sposób jaskrawy zarówno przepisy prawa i obowiązki zawodowe adwokata, jak i zasady godności zawodu. Adwokat bowiem, jako powołany do współdziałania z sądami w zakresie ochrony porządku prawnego, obowiązany jest prowadzić sprawę zgodnie z przepisami i nie wolno mu — nawet dla dobra klienta — działać w sposób pozaprosesowy, który mógłby spowodować uszczerbek dla prawidłowości postępowania, a tym bardziej w sposób niedopuszczalny ze stanowiska prawa, etyki adwokackiej i godności zawodu.

Przy wymiarze jednak kary dyscyplinarnej należało mieć na uwadze poważną okoliczność łagodzącą, mianowicie to, że obwiniony działał w przekonaniu, iż rewizja w sprawie C 420/63 została rzeczywiście opłacona przez jego klienta w przepisany terminie znaczkami sądowymi (co jednak z nie wyjaśnionych bliżej przyczyn nie znalazło odbicia w aktach sprawy), a tym samym że rewizja została mu zwrócona niesłusznie. Okoliczności sprawy wskazują także na to, że obwiniony chciał oszczędzić przykrości kasjerce CD, która według kategorycznego twierdzenia jego klienta pobrała od niego kwotę 200 zł na znaczki sądowe i nie skasowała ich na rewizji. Tym się też zapewne tłumaczy, że zamiast skargi na CD bądź wystąpienia od razu do Sądu z wnioskiem o przywrócenie terminu do opłacenia rewizji, obwiniony obrał niefortunną drogę, o której mowa w sprawie. Wymieniona okoliczność w połączeniu z dotychczasową niekaralnością dyscyplinarną obwinionego pozwala na łagodniejsze potraktowanie go i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej nagany.

## 2

## WYROK

z dnia 20 kwietnia 1967 r.

(RAD 11/67)

**Nietaktowne czy nieodpowiednie wypowiedzi przewodniczącego rozprawy nie mogą być nigdy uznane za podstawę do tego samego rodzaju repliki ze strony adwokata. Adwokatowi przysługują w takiej sytuacji środki procesowe: ma on mianowicie prawo żądać zaprotokołowania słów przewodniczącego, jak również może od tych słów odwołać się do sądu czy interweniować u władz nadzorczych, nie może jednak sam wymierzać sobie satysfakcji na sali rozpraw.**

Okoliczności, w jakich doszło do incydentu, mogą stanowić jedynie przesłankę uzasadniającą wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

**Z uzasadnienia:**

Orzeczeniem z dnia 20.VIII.1966 r. dziekan Rady Adwokackiej w X, na podstawie art. 93 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury w związku z § 21 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, wymierzył obwinionemu adw. AB karę upomnienia za to, że dnia 25.V.1965 r. w Sądzie Powiatowym w Z naruszył obowiązek zachowania umiaru i taktu w postępowaniu wobec Sądu, używając w toku wymiany słów z Prezesem tegoż Sądu CD określenia „szykana”. W wyniku zaskarżenia tego orzeczenia przez adw. AB sprawę rozpoznawała Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w X, która prawomocnym orzeczeniem z dnia 28.I.1967 r. uchyliła orzeczenie dziekana Rady Adwokackiej w X i obwinionego adw. AB uniewinniła od zarzucanego mu czynu.

Rewizja nadzwyczajna Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej założona na niekorzyść adw. AB zarzuca cy-

towanemu orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego i oczywistą niesłuszność oraz wnosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w X.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w X zapadło z obrazą art. 93 ust. 1 u. o u.a. Prawidłowo przyjęła Wojewódzka KD, że przewodniczący kompletu sądu sprawuje tzw. policję sesyjną na sali rozpraw i może żądać od adwokatów zwrotu akt udzielonych im uprzednio do wglądu. W tych warunkach obwiniony obowiązany był, jak to wynika z dalszej treści uzasadnienia, uszanować i respektować bezdyskusyjnie tę władzę przewodniczącego i jego zarządzenie. Wojewódzka KD nie kwestionowała również faktu wypowiedzenia przez obwinionego pod adresem przewodniczącego — w związku z żądaniem zwrotu akt — słów: „to jest szykana”. Jednakże oceniając zarazem wypowiedź przewodniczącego kompletu, Wojewódzka KD doszła do przekonania, że nie miał on uzasadnionej potrzeby żądać zwrotu akt od obwinionego, ponieważ na razie podlegała rozpoznaniu inna sprawa. Ponadto przewodniczący rozprawy użył sformułowań nie związanych z porządkiem sesyjnym, co usprawiedliwiało wypowiedź obwinionego. W tych okolicznościach Wojewódzka KD nie dopatryła

się w słowach obwinionego znamion przewinienia dyscyplinarnego.

Rozumowanie powyższe wykazuje sprzeczność. Jeżeli bowiem od uznania przewodniczącego rozprawy zależy udzielenie akt do wglądu na sali rozpraw, a także żądanie zwrotu akt udzielonych, przy czym zarządzenia takie powinny być bezdyskusyjnie respektowane — to ocena zarządzenia zwrotu akt jako nie uzasadnionego porządkiem rozpoznawanych spraw nie może przemawiać za obwinionym, gdyż sprzeciwiałoby się to pojęciom „uznania zależnego od przewodniczącego” i „bezdyskusyjności”. Sąd Najwyższy dawał już niejednokrotnie wyraz pogładowi, że nietaktowne czy nieodpowiednie wypowiedzi przewodniczącego rozprawy nie mogą być nigdy uznane za podstawę do tego samego rodzaju repliki ze strony adwokata. Adwokatowi przysługują środki procesowe: ma on mianowicie prawo żądać zaprotokołowania słów przewodniczącego, jak również może od tych słów odwołać się do sądu czy interweniować u władz nadzorczych, nie może jednak sam wymierzać sobie satysfakcji na sali rozpraw. Okoliczności, w jakich doszło do incydentu, mogą stanowić jedynie przesłankę uzasadniającą wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Podzielając więc wywody rewizji nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Wojewódzkiej KD w X do ponownego rozpoznania.